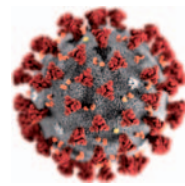


Działalność dużych przedsiębiorstw geodezyjnych w pierwszych tygodniach pandemii COVID-19

Zmieni się rynek pracy



Kryzys spowodowany koronawirusem w różnym stopniu dotknął poszczególne gałęzie gospodarki. Branża geodezyjna ucierpiała mniej niż gastronomiczna czy hotelarska, ale to nie oznacza, że kłopoty ją ominą. Czy pomoc państwa może coś zmienić?

Damian Czekaj

Ze skutkami epidemii COVID-19 borykają się wszystkie przedsiębiorstwa geodezyjne – zarówno te małe jedno- lub kilkusobowe, jak i te największe zatrudniające kilkudziesięciu i ponad stu pracowników. W równym stopniu doświadczają one nakładanych przez rząd obostrzeń komplikujących codzienną działalność, w tym kontakt

są w stanie w pełni zastąpić osobistych spotkań – opowiada prezes OPGK Olsztyn Iwona Grzelka. Około 3/4 całej załogi olsztyńskiej spółki pracuje obecnie zdalnie. Pozostała część, niezbędna do utrzymania ciągłości działania, ma zapewniony w biurze dostęp do środków dezynfekcyjnych w bezdotykowych dozownikach oraz do maseczek i rękawiczek jednorazowych. Stanowiska są od siebie oddalone, aby zapewnić komfort i bezpieczeństwo. – W obecnych

steśmy silnie zależni od decyzji podejmowanych w tym zakresie przez naszych klientów – wyjaśnia z kolei Tomasz Walczuk, członek zarządu warszawskiej spółki Polservice Geo. – Jeśli budowy są kontynuowane, to i my musimy prowadzić nasze prace. Oczywiście rzeczywistość uległa zmianie: staramy się utrzymywać dystans, ograniczać spotkania, wykonywać dezynfekcje oraz podejmować inne rekomendowane środki zaradcze – dodaje.

Większe firmy działają zazwyczaj według skrupulatnie przygotowanych planów, które muszą zostać wykonane bez względu na sytuację. I nie dotyczy to tylko realizacji wcześniej podpisanych kontraktów. Przykładowo Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne, mimo trwającej epidemii, musiało doprowadzić do końca przeprowadzkę do nowej siedziby – z kamienicy przy ulicy Nowy Świat do budynku przy ulicy Biograficznej na Bielanach.

• Na razie jest co robić

Większe firmy dotąd nie odczuły mocno ekonomicznych skutków kryzysu wywołanego pandemią COVID-19. Jak podkreśla m.in. Robert Rachwał, jest jednak za wcześnie na jednoznaczny ocenę obecnej sytuacji. – Głównym obszarem pozyskiwania zleceń dla OPGK Kraków są zamówienia publiczne. Okres miesiąca jest za krótki, aby wypowiadać się o zmianach na rynku i wskazywać jakiegokolwiek trendy. W najbliższej przyszłości może jednak nastąpić proces przesuwania środków u zamawiających, co skutkować będzie rezygnacją z realizacji zadań z obszaru geodezji i kartografii. Obserwujemy też np. duże kombinaty, gdzie wstrzymuje się realizację wstępnie zleconych prac geodezyjnych. Jest to spowodowane ograniczeniem działalności produkcyjnej tych zakładów – zauważa prezes krakowskiej spółki.

Podobnie jest w firmie Polservice Geo, gdzie produkcja w dużej mierze opiera się na kontraktach długoterminowych. Istotnej zmiany liczby zleceń nie odnotowało też Warszawskie Przedsiębiorstwo Geodezyjne ani szczecińska firma Gispro.

Iwona Grzelka podkreśla natomiast, że choć wprowadzenie stanu epidemii nie spowodowało na razie rozwiązania

z administracją geodezyjną i kartograficzną (patrz s. 10 i GEODETA 4/2020). Miesiąc temu pisaliśmy o trudnościach dotyczących mniejsze firmy z naszej branży. Tym razem sprawdzamy, jak wygląda sytuacja w największych przedsiębiorstwach geodezyjnych.

• Nowa rzeczywistość

– Z obawy o zdrowie naszych pracowników wstrzymaliśmy prace w terenie. Wiązały się one bowiem ze spotkaniem z klientami. Robimy, co w naszej mocy, aby utrzymać z nimi dobry kontakt, jednak rozmowy telefoniczne, telekonferencje czy korespondencja e-mail nie

okolicznościach, gdy nie możemy wykonywać prac terenowych, przenosimy pracowników do prac kameralnych. Niezbędne przeszkolenie wiąże się jednak z dodatkowymi kosztami – dodaje prezes olsztyńskiej spółki.

Wiele firm nie zrezygnowało całkowicie z działania w terenie. – Prace te są wykonywane, ale w ograniczonym (niezbędnym) zakresie. Wstrzymaliśmy natomiast ustalanie granic w ramach modernizacji EGIB, bo z zasady gromadzą dużą liczbę osób – mówi prezes OPGK Kraków Robert Rachwał.

– Realizując kontrakty na obsługę geodezyjną przedsięwzięć budowlanych, je-



żadnej podpisanej wcześniej umowy, to uniemożliwiło wykonanie części prac zleconych w ramach zawartych kontraktów. – Skutkiem tego może być ograniczenie bądź całkowita rezygnacja zamawiającego ze zlecenia – dodaje.

● Pracownik bezpieczny?

Firmy utrzymują stan osobowy sprzed wybuchu epidemii, choć np. WPG nie wyklucza, że redukcja zatrudnienia w przyszłości może okazać się konieczna.

– Mamy pełny portfel robót na ten rok. Obecnie nie przewidujemy zwolnień, bo mimo utrudnień musimy wykonać zakontraktowane prace – mówi Robert Rachwał. Podobnie sprawa wygląda w OPGK Olsztyn i Gispro. – Realizujemy zadania długoterminowe. Wydaje się, że kontraktów mamy co najmniej do połowy następnego roku. Jeżeli jednak rządzący nie wprowadzą planu dużych inwestycji budowlanych, cyfryzacyjnych i rozwojowych w zakresie geoinformatyki, prawdopodobnie w perspektywie roku czy dwóch lat będziemy musieli rozważyć działania ograniczające zatrudnienie – wyjaśnia prezes Gispro Łukasz Jedynak. – Jeśli obostrzenia związane z wprowadzeniem stanu epidemii będą rozciągnięte w czasie, niemożliwe będzie utrzymanie stanu osobowego sprzed wybuchu epidemii – dodaje Iwona Grzelka.

Lepiej sytuacja wygląda w Polservice Geo. – Nikogo nie zwalniamy, a w związku z pozyskaniem nowych zleceń szukamy dodatkowych pracowników – wyjaśnia Tomasz Walczuk.

● Tarcza nie wszystkich ochroni

Prezesi firm geodezyjnych, z którymi rozmawialiśmy, zgodnie przyznali, że ogłoszona przez rząd tarcza antykryzysowa niewiele ma im do zaoferowania. – Tarcza w żaden sposób nie chroni nas przed skutkami kryzysu. Nasze przedsiębiorstwo zatrudnia powyżej 50 osób, dlatego z pomocy finansowej proponowanej przez rząd w obecnej sytuacji nie możemy skorzystać – mówi Iwona Grzelka.

– Tarcza to ciągle nowe propozycje głównie dla małych przedsiębiorstw zatrudniających do 49 osób. Są również rozwiązania dla firm średnich, takich jak nasza, lecz nikt ich jeszcze nie stosował w praktyce, nie znamy rzeczywistego zakresu ich działania – dodaje z kolei prezes OPGK Kraków. – Poza tym jest to pomoc dość krótkoterminowa, np. na okres trzech miesięcy. Zauważyc również należy, że zastosowanie parametrów sprzedaży jako elementu decydującego o kondycji firmy wydaje się nie przystawać do realiów większych firm geodezyjno-kar-

tograficznych, w których okres realizacji umów wynosi średnio około roku. Na początku roku firmy sprzedają roboty w znacznym stopniu wykonane w roku poprzednim, a więc w czasie bez epidemii. Dlatego spadek sprzedaży wywołany zaistniałą obecnie sytuacją może nastąpić pod koniec br., a nawet dopiero w kolejnym – wyjaśnia Robert Rachwał.

● Lekarstwem inwestycje

Bardziej niż na tarczę firmy geodezyjne liczą na plan inwestycyjny stymulujący gospodarkę. – Konieczne są działania, które pomogą nam zbudować portfel zamówień na bieżący rok i kolejne lata – podkreśla prezes Gispro Łukasz Jedynak. – Należy do nich zaliczyć działania udrażniające inwestycje (duże środki na infrastrukturę, mieszkalnictwo, ulgi dla nowych inwestycji indywidualnych), cyfryzację i informatyzację państwa. Jak będzie dla nas praca, to stanowiska same się obronią, innej drogi nie ma – podsumowuje.

Podobnego zdania jest Robert Rachwał. – Decydenci powinni zwrócić uwagę na pozyskanie dotacji z Unii Europejskiej dla geodezji w kolejnym okresie finansowania. Zdobycie takich środków na przyszłe projekty byłoby najlepszą tarczą zapewniającą utrzymanie przez państwowy zasób i firmy w miarę dobrej kondycji – zauważa.

Pierwszy z planów inwestycyjnych premier Mateusz Morawiecki ogłosił już 15 kwietnia. W ramach Funduszu Dróg Samorządowych planowana jest budowa, przebudowa lub remont około 3,4 tys. km dróg powiatowych i gminnych. W najbliższych 9 latach ma zostać przeznaczona na ten cel około 36 mld zł. – Fundusz jest istotnym elementem walki ze skutkami epidemii. Poprzez budowę dróg stworzymy nowe miejsca pracy – zaznaczył premier podczas wspólnej konferencji z ministrem infrastruktury. Podkreślił również, że rząd będzie zwiększał zaangażowanie środków budżetowych w życie gospodarcze.

● Wielka niewiadoma

– Spodziewamy się najgorszego – mówi Iwona Grzelka o najbliższych miesiącach. – Robimy wszystko, aby przeciwdziałać obecnemu kryzysowi i pracujemy dalej – podkreśla prezes OPGK Olsztyn.

Nieco bardziej optymistycznie spogląda w przyszłość Tomasz Walczuk. – Oczekujemy spowolnienia w zakresie inwestycji realizowanych przez podmioty prywatne, co z pewnością wpłynie na naszą działalność. Większość naszych obrotów generują jednak kontrakty infrastrukturalne realizowane przez państwo, a tutaj nie spodziewamy się spad-

Tarcza antykryzysowa

Pierwsza część pakietu, który ma przeciwdziałać gospodarczym skutkom pandemii koronawirusa, weszła w życie 31 marca 2020 r., druga – 18 kwietnia. Jak informuje Ministerstwo Rozwoju, propozycje pomocowe zawarte w tarczy antykryzysowej spotkały się już z bardzo dużym zainteresowaniem ze strony przedsiębiorstw. Do 28 kwietnia złożonych zostało prawie 2,4 mln wniosków o skorzystanie z oferowanych przez nią rozwiązań.

„Tarcza koncentruje się na zapewnieniu bezpieczeństwa pracowników oraz zachowaniu płynności i ciągłości funkcjonowania przedsiębiorstw. Przyjęliśmy w niej rozwiązania, które w naszej ocenie są najbardziej potrzebne dla utrzymania potencjału polskiej gospodarki na tym etapie walki z gospodarczymi konsekwencjami pandemii” – czytamy na stronie MR. Tarcza antykryzysowa (dla przedsiębiorstw) przewiduje m.in.:

- Dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń dla pracowników oraz należnych od tych wynagrodzeń składek na ubezpieczenia społeczne. Wysokość wsparcia uzależniona jest od wysokości spadku obrotów i może być ono przyznane na okres nie dłuższy niż 3 miesiące (pomoc dla przedsiębiorstw: mikro – do 9 pracowników, małych – od 10 do 49 pracowników i średnich – od 50 do 249 pracowników).
- Pożyczka obrotowa finansująca wypłatę wynagrodzeń (pomoc dla małych i średnich przedsiębiorstw).
- Zwolnienia z opłacania 100% składek ZUS przez 3 miesiące – marzec, kwiecień, maj (pomoc dla mikroprzedsiębiorstw).
- Zwolnienia z opłacania 50% składek ZUS przez 3 miesiące – marzec, kwiecień, maj (pomoc dla małych przedsiębiorstw).
- Nisko oprocentowana pożyczka na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej do kwoty 5 tys. zł (pomoc dla mikroprzedsiębiorstw), która może być umorzona.
- Umorzenie lub rozłożenie na raty zaległości podatkowej; odroczenie terminu płatności podatku; niższe zaliczki na PIT/CIT; odroczenie terminu płatności lub rozłożenie na raty należności z tytułu składek ZUS (pomoc dla mikro-, małych, średnich i dużych przedsiębiorstw).

ków. Myślę też, że obecna sytuacja zmieni rynek pracy. Zatrudnieni docenią aspekt pracy na etacie, która gwarantuje większe bezpieczeństwo i ochronę. Zmiana ta byłaby dla nas korzystna, bo tylko taką formę zatrudnienia proponujemy naszym pracownikom – mówi Tomasz Walczuk.

Jak zauważa Robert Rachwał, branża geodezyjna w ostatnich latach nie miała łatwo. – Wielka szkoda, że czas odbudowy i poprawy stanu firm może zostać skrócony. My patrzymy w przyszłość tak jak zawsze: z uwagą – podsumowuje. ■